

ŁódźCena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Odnosz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Pozn. Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXII r.
Istnienia.**Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 20-go lipca**Nr 199**

Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych.

W Niedzielę 21-go lipca r. b. na Torze Wyścigowym w Rudzie, rozegrane zostaną

Nagroda **WIELKA ŁODZKA 15.000 złotych**

— i —

Nagroda **STEEPLE-CHASE 15.000 złotych (HANDICAP)**

— Początek o godzinie 3-ej po południu. —

(Tramwaj dochodzi do samego Toru Wyścigowego)

Pierwszy krok

Na marginesie wydarzeń na Dalekim Wschodzie

Wypadki w odległej Azji rozwijają się w tempie zbyt szybkim, atmosferze pozwalającej się spodziewać każdej niespodzianki, by w danym momencie można było wydać o nich sąd zupełnie słuszny.

Wschód ma nietylko dla naszego kraju, lecz i dla całej Europy, znaczenie nad wyraz dobiegające, gdyby nawet pominąć względy zainteresowania Anglii i Francji, nie mówiąc już o Holandji, która również jest w Azji poważnie zaangażowana.

Chiny w dobie obecnej budzą w nas uczucie sympatii ze względu na odruch, który stał się powodem konfliktu. Chiny nie chcą się poddać wyteżonej propagandzie bolszewickiej, i z drugiej strony, jako przeciwnik okropnych zbrodniarzy z Kremlu, również zasługują na poparcie, oczywiście, moralne.

Nie jest wykluczone, że na wypadek wybuchu wojny obecny ustrój sowiecki zostałby obalony. Nie jest również wykluczone, że Rosja biała czy czerwona poniosłaby klęskę. Niewiadomo jednak, czy... światby na tem zyskał.

Brzmi to może nieco paradoksalnie, lecz trzeba pamiętać, że jedynym wyjściem dla przeludnionych od szeregu wieków Chin jest rozszerzenie swych wpływów... Tymczasem od wschodu i zachodu ekspansja Chin napotyka na nieprzebyte mury: z jednej strony dzielnych i wspaniałe zorganizowanych, zbrojnych Japończyków, z drugiej — na kolos rosyjski. Trzecia krawędź Państwa Niebieskiego południowa, była zbyt dobrze obsadzona przez utrzymane w kleszczach angielskiej i francuskiej dyscypliny Indii. Pozostała

krawędź północna, dawała jedynie wyjście w krainę wiecznych lodów.

Ekspansja Chin zmierzać tedy mogła w dwóch kierunkach: gdyby zamiarem ich było opanowanie tylko Azji — na południe, po uprzednim przygotowaniu gruntu przez bolszewizm i wspólnie z nim, albo na zachód, przez Rosję, do Europy, a zatem jak w warunkach obecnych przeciw niemu.

Jeszcze do wybuchu wielkiej wojny za Rosją, wielkim, dobrodusznym olbrzymem, stałaby cała Europa, która nie ograniczyłaby się na wsparciu państwa carów tylko od strony zagrożonej Sprzymierzone siły „białych” uderzyłyby w Chiny z łatwością od tyłów, od wschodu i południa. Obecny ustrój, sowiecki spowodował duże odosobnienie się Rosji, wykluczył niemal możliwość interwencji angielskiej na wypadek zagrożenia Rosji, a gdyby nawet interwencja taka miała miejsce, to tylko na niekorzyść tej ostatniej. Japonia zajmie w tym czy innym wypadku stanowisko wyczekujące, w każdym razie gotowa będzie raczej podzielić się łupem. Królowa Pacyfiku, Stany Zjednoczone, z zinnem zainteresowaniem patrzeć będą na zmaganie się dwu potęg.

Gdyby wojna chińsko-sowiecka wybuchła w rzeczywistości, mogłoby to stanowić pierwszy krok żółtych, którzy w zależności od wyników wojny albo oparliby się o Ural, albo też wkroczyli w Bramę Narodów, aby stworzyć nową erę w życiu narodów Europy, erę ustawicznego zabezpieczania się przed zalewem azjatów.

Tak więc człowiek, patrzący w dalszą przeszłość nie może się odnieść z sympatią

do tej, ni do drugiej strony. Naszem zadaniem to — uważne spoglądanie na rozgrywające się wypadki.

Wygrana Chin byłaby ciosem dla Europy. Tak samo jednak ciosem niemiejszym byłaby wygrana Sowieców, które z nimbem zwycięzców zdolne byłyby siłą impetu zniszczyć potęgę Anglii w Azji południowej, a tem samem stać się jedynym decydującym czynnikiem na starym kontynencie.

Gra sowiecko-chińska to gra tego rodzaju, że tylko wtedy może się „dobrze”, z punktu widzenia Europy, zakończyć, gdy jedna z walczących stron... przestanie istnieć, droga zaś będzie doszczętnie gospodarczo zrujnowana.

Jest bardzo prawdopodobnem, że armja czerwona stoi o wiele wyżej od swegoczesnej armji cesarskiej, tak pod względem technicznym, jak w kwestji znajomości sztuki wojennej. Chiny, zmęczone wieloletnią wojną, zapewne nie zechcą zaryzykować jednej jeszcze, tym razem naprawdę ciężkiej walki. Jednak — szowinizm ludów wschodnich, raz rozbudzony, jest nieobliczalny. stąd też — jak już zaznaczyłem — dzisiaj trudno wydać opinie o wydarzeniach na Wschodzie i ich rozwoju w ciągu najbliższych lat, dni czy godzin.

Jedyna droga, którą wolno nam obrać, to — cierpliwe wyczekiwanie na rozwój zdarzeń i wyciąganie odpowiednich konsekwencji. Stwierdzić trzeba, że Chiny obecnie boją się wszcząć wojnę ze względu na zbrojenie, Sowiety zaś — na możliwość rozsypania się ustroju sowieckiego. Obecnie inicjatywa spoczywa w rękach dowódców wojsk stojących nad granicą (E. R.)

W chińsko-sowieckim zamęcie

Obie strony tek órzą

Brak dostatecznego przygotowania do wojny

Wpływa na uprawianie gry pełnej niezdecydowania i bezwry

Wezwanie do buntu na ty- łach armji chińskiej.

LONDYN, 19. 7. — Według depesz nadesłanych z Moskwy siły rosyjskie na Dalekim Wschodzie koncentrują się na granicy Mandżurji, a samoloty sowieckie przelatują nad terytorjum Mandżurji, rozrzucając ulotki, wzywające robotników chińskich do popierania Sowietów.

Flota rosyjska na Amurze koncentruje się w Błagowieszczeńsku celem przeprowadzenia na drugi brzeg wojsk rosyjskich. Do Błagowieszczeńska płyną rosyjskie okręty handlowe.

Dyktator wrócił z urlopu.

LONDYN, 19. 7. — Wiadomości nadchodzące z Pekinu mówią o dalszych transportach wojsk zarówno chińskich jak i sowieckich.

Dyktator Mandżurji Czang-Sue-Liang przybył na tereny nadgraniczne i wydał cały szereg zarządzeń, aby umożliwić sprawne działanie kolei dla celów wojskowych.

Wszelkie próby wywołania strajku na kolejach mają być karane bezwzględnie.

Konsulaty amerykańskie otrzymały z Waszyngtonu instrukcje, by zawiadomiły obywateli amerykańskich, że powinni bezzwłocznie opuścić tereny zagrożone przez działania wojenne.

Wojna wykluczona a jednak prawdopodobna

Londyńskie koła polityczne uważają sytuację na Dalekim Wschodzie wprowadzić za poważną, nie wierzą jednak, by którakolwiek z obu stron życzyła sobie wojny, tem bardziej, że zdaniem angielskich kół fachowych ani Rosja, ani Chiny nie są zdolne do przeprowadzenia wojny na większą skalę.

Główne niebezpieczeństwo leży w tem, że oba rządy mogą być naprawdę wciągnięte w wojnę przez nierozważne postępowanie dowódców wojskowych na granicy.

Oddanie reprezentacji interesów chińskich i rosyjskich w obu wrogich krajach Niemcom jest zarówno w Londynie, jak i Waszyngtonie bardzo żywo komentowane.

Sowiety zbyt zajęte

Prasa londyńska stwierdza, że ostra faza konfliktu rosyjsko-chińskiego postawiła przeszkodę nie do przebycia dla porozumienia angielsko-rosyjskiego.

W obecnym stanie rzeczy nie ma mowy o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Anglią i Rosją, gdyż w tym wypadku rząd Mac Donalda niechybnie po raz drugi rozbiłby się o kwestję rosyjską.

Na wszelki wypadek

LONDYN, 19. 7. — Wczoraj odbyło się posiedzenie chińskiej rady gabinetowej, na którym wyrażono pogląd, że konflikt rosyjsko-chiński uda się załatwić pokojowo.

BERLIN, 19. 7. — Według doniesień z Rygi przedstawiciel dyplomatyczny Chin i członkowie poselstwa chińskiego w Moskwie opuścili wczoraj stolicę Rosji. Aż do granicy konwojowali ich urzędnicy G. P. U.

Kellog nie traci wiary w swoje dzieło

NOWY JORK, 19. 7. — Kellog zainteresowany przez dziennikarzy oświadczył, że osobiście nie wierzy w możliwość wybuchu wojny między Chinami i Rosją.

Gdyby oba państwa rzeczywiście odrzuciły wszelkie względy na pokój światowy i wszczęły działania wojenne, wówczas Kellog nie wątpi, że w spór wmieszałyby się inne mocarstwa, któreby nie dopuściły do przelewu krwi na Dalekim Wschodzie.

Winni -- Anglicy

MOCKWA, 19. 7. — Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej wydał odezwę.

W odezwie mówi się m. in., że organizując wojnę przeciw Z. S. S. R. na wschodzie i zachodzie ze strony Polski, Rumunii, i Afganistanu międzynarodowy imperjalizm posługuje się rządem nankińskim dla zorganizowania bezpośredniego napadu na Z. S. S. R.

Odezwa zwraca dalej uwagę, że gwałtowność Chin kontrrewolucyjnych przybrała specjalnie ostry charakter w okresie rządów Mac Donalda.

Podobną odezwę wydał również komitet młodzieży komunistycznej

Zamknięcie komuni- kacji z Europą.

Według depesz otrzymanych z Charbinu chińczycy czynią dalsze przygotowania wojskowe

Pociągi z oddziałami wojskowymi odeszły nad granicę. Powszechnie twierdzą, że komunikacja kolejowa z Europą zostanie zamknięta.

Arsenał w Mukdenie pracuje gorączkowo nad dostarczeniem odpowiednich ilości amunicji.

Władze chińskie zasekwestrowały lokalne biura handlowe wschodnio-chińskiej kolei. Rosyjski dyrektor został zwolniony. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

Miejski i Inen-Edgarat Oświatowy
Od 9-VI do 15-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

Ostatni uśmiech błazna

Dramat w 10 aktach

— W rolach głównych —

KARINA BELL i GESTA EKMAN

Dla młodzieży:

TARZAN i ZŁOTY LEW

Dramat w 10 aktach

według powieści Edgara

RICE BURROUGHS

„WODEWIL” GŁÓWNA I

GEORGE O'BRIEN

w erotyczno-salonowym filmie p. t.

SEKRETARKA

KROLA BOKSU

Nadprogram FARSA.

Dziś i dni
następnych

„ODEON” PRZEJAZD 2

Arcyciekawy, barwny film p. t.

PRZYGODY
PRYZWOITEJ PANNY

Erotyczno-salonowa sztuka

W roli głównej
Kusząco piętna ESTHER RALSTON
oraz wytworny LANE CHANDLER

Nadprogram FARSA.

CENY MIEJSC: na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł. Następne seansy: Łoża 1.75 I m. 1.50, II m. 1.25, III m. 1.00 zł.

Dymiały w ułkan

Na marginesie ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie (Korespondencja własna)

Paryż, (koresp. wł.) Między rządami nankińskim a czerwoną Moskwą odbywa się pojedynk dyplomatyczny. Ton not, które wymienione zostały między rządem nankińskim a rządem sowieckim, bardzo jest chłodny i formalny. Wysunięte przez Chińczyków żądanie zwolnienia wszystkich poddanych chińskich, przebywających w sowieckich aresztach, i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom chińskim mieszkającym na obszarze Unji sowieckiej, komplikuje w znacznej mierze walkę dyplomatyczną, toczącą się już od kilku dni między Chinami a ZSSR. Naogół w miarę rozwoju konfliktu uległ on raczej zaostrzeniu, niż osłabieniu.

A dlatego nikt zbyt nie dziwić się nie powinien, że wiadomości o przygotowaniach zbrojnych na Dalekim Wschodzie są coraz częstsze. Przygotowania te prowadzone są oczywiście tajnie za kulisami jawnej walki dyplomatycznej.

W szczególności Rosja usiłuje ukryć przed wzrokiem opinii europejskiej swe przygotowania wojenne w związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie. Tajemniczość, jaką ZSSR otacza swe przygotowania do ewentualnej akcji zbrojnej przeciwko Chinom, pozostaje w ścisłym związku z okolicznością, że Sowiety w chwili obecnej prowadzą w kraju i zagranicą ożywioną agitację na rzecz t.zw. „czerwonego dnia pokoju”, który odbyć się ma jak wiadomo, dnia 14 sierpnia. Ze względów taktycznych byłoby zatem niewskazane mówić w chwili obecnej o wojnie.

Inaczej przedstawia się sytuacja w Nankinie, gdzie sfery rządowe zupełnie otwarcie mówią o konieczności przygotowania się do odparcia ewentualnych ataków zbrojnych Rosji.

Ruchy wojsk sowieckich obserwować można w okolicach Błagowieszczeńska. Jak donoszą pisma zagraniczne, oddział wojsk rosyjskich przekroczył tam granicę, kiedy jednak zauważył, że zbliżają się Chińczycy, cofnął się ponownie na terytorjum rosyjskie.

Z Moskwy donoszą, że na podstawie rozporządzenia Rewolucyjnego Sowietu Wojskowego, roczniki 1925, 1926 i 1927 nie zostaną narazie przeniesione do rezerwy. Żołnierze roczników tych nie otrzymali nawet krótkoterminowych urlopów. Również żołnierze t.zw. specjalnych oddziałów GPU, którzy w roku bieżącym zwolnieni być mieli ze służby pozostać mają w szeregach do roku przyszłego. Dokładnych rozmiarów sowieckich przygotowań do akcji zbrojnej określić nie można, — jak już powyżej zaznaczono, — przygotowania te umyślnie odbywają się potajemnie.

Zato bardzo intensywnie prowadzona jest w ZSSR agitacja polityczna na rzecz popularyzacji w szerokich warstwach ludności ewentualnej wojny z Chinami. Opinię publiczną „urabia się” przeciwko Chinom, przyczem obecny rząd nankiński nazywa się

poprostu rządem bandytów.

A w strefie kolei Wschodnio — Chińskiej odbywa się dalej „czystka” personelu. Celem przeprowadzenia reorganizacji administracji kolejowej po zwolnieniu urzę-

ników sowieckich rząd nankiński powołał na kierownika tej akcji byłego dyrektora kolei Wschodnio — Chińskiej Ostroumowa który obecnie jest obywatelem chińskim. (C—s) (s)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

| Papiery procentowe | | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 19 VII | Fabryk cukru | | Wart. nom. | Transakcje Dnia 19 VII |
|----------------------------------|-----|------------|----------------------------------|------------------------------|-----|------------|------------------------|
| 8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj | 100 | zł. | 94,00 | Chodorów | 100 | zł. | |
| 5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj | 100 | zł. | 94,00 | Cischanów | 40 | zł. | |
| 8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol. | 100 | zł. | 94,00 | Czersk | 10 | zł. | |
| pr. Poż. Konwersyjna | 100 | zł. | 67,00— | Częstocice | 100 | zł. | |
| 10 pr. Kon.w. Poż. Kolej. | 100 | zł. | 60,00— | Gostawice | 1,0 | zł. | |
| 5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r | 100 | dol. | 92,00 | Michałów | 10 | zł. | |
| 5 pr. Poż. Kolejowa | 100 | fr. | 56,00 | Warsz. T. Fabr. cukr. | 10 | zł. | |
| 5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928 | 5 | dol. | 105,00 | Fabryk cementu | | | |
| | | | 62,50 | Firley | 50 | zł. | 51,00 |
| | | | | Łazy | 10 | zł. | |
| | | | | Wysoka | 100 | zł. | |
| | | | | Kopaln i zakładów hutniczych | | | |
| | | | | Warsz. T. Kop. Węg. | 100 | zł. | |
| | | | | Naftowa | | | |
| | | | | Polska Nafta | 5 | zł. | |
| | | | | Standart-Nobel | 50 | zł. | |
| | | | | Fabryk Metlowych. | | | |
| | | | | Cegielski | 50 | zł. | |
| | | | | Lilpop | 25 | zł. | |
| | | | | Modrzejów | 50 | zł. | |
| | | | | Norblin | 100 | zł. | |
| | | | | Orthwein | 25 | zł. | |
| | | | | Ostrowiec Ser. Bl. | 50 | zł. | |
| | | | | Parowóz | 25 | zł. | |
| | | | | Pocisk | 25 | zł. | |
| | | | | Rohn | 25 | zł. | |
| | | | | Rudzki | 50 | zł. | 39,50 |
| | | | | Starashowice | 50 | zł. | 26,75 |
| | | | | Ursus | 15 | zł. | |
| | | | | Zieleniewski | 100 | zł. | |
| | | | | Fabryk Wyr. Włók. | | | |
| | | | | Zawiercie | 30 | zł. | |
| | | | | Łyrdów | | | |
| | | | | Przedsięb. Handlow. | | | |
| | | | | Borkowski | 25 | zł. | |
| | | | | Jabłkowsky | 10 | zł. | |
| | | | | Syndykat Rol. Warsz. | 20 | zł. | |
| | | | | Spożywcze | | | |
| | | | | Haberbusch | 100 | zł. | |
| | | | | Herbata-Szumilin | 25 | zł. | |
| | | | | Spirytus | 40 | zł. | |
| | | | | Przedsiębiorstw różn. | | | |
| | | | | Zegluga | 105 | zł. | |
| | | | | Bristol | 665 | zł. | |
| | | | | Majewski i S-ka | 35 | zł. | |
| | | | | Lombard | 100 | zł. | |
| | | | | Pustelnik | 50 | zł. | |

GIEŁDA ZBOŻOWA. POZNAŃ.

żyto 26,00 do 27,00
 pszenica 50,50 do 51,50
 jęczmień przemiałowy 28,00 do 29,00
 owies 26,25 do 27,25
 mąka żytnia 40
 mąka pszenna 74,00 do 78,00
 otręby pszenne 22,00 do 23,00
 otręby żytnie 20,00 do 21,00
 Ogólne usposobienie spokojne. (s)

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 123,945
 Londyn 43,2375
 Paryż 34,945
 Praga 26,385
 Szwajcaria 171,52
 Włochy 46,66
 Tendencja dla walut mocniejsze. (s)

Przygotowująca się szopa O „paneurope” słów kilkoro

Jednym z najbardziej zręcznych i najbardziej popularnych polityków ostatniej doby jest mr. Aristid Briand. Dziwne jednak, że do szego ten niezwykle człowiek ręki przyłoży, zawsze kończy się to kłapa.

Mieliśmy już wiele umów i traktatów międzynarodowych, opracowanych pod bez — lub pośrednim jego wpływem opracowanych. Był Wersal, były Genewy, było Locarno, był Kellogg. Tymczasem na traktat wersalski awzieli się z wściekłą pasją Niemcy, Ligi Narodów — nikt poważny nie uznaje, a państwa najpoważniejsze traktują instytucję tę jak giełdę dla sprzedaży i wymiany swych akcji. Locarno trzeba było naprawiać paktem Kellogga, a oto mamy obecnie próbę jego wartości: dwa państwa, które położyły pod paktem podpisy, Chiny i Rosja, biorą się z całą premedytacją za łby, mówiąc w stronę Zachodu: „Nic wam do tego”.

W dobie, kiedy obowiązują traktaty o trwałości i nienaruszalności granic, o uznanej suwerenności państw, o pewszecnym i nienaruszalnym pokoju, Niemcy zezują bardzo groźnie w stronę Polski i dyskretnie w stronę Francji, pod adresem Francji czynią to Włochy, Węgry z rozkoszą przejechałyby się po Czechosłowacji i Rumunach Bułgarzy czują dziwną animozję do Serbów, ci znowu źle patrzą na Włochy etc. etc. Jedynie spokojne i nie myślące o wojnie państwa, to: Luksemburg (po rewolucji zresztą), San Marino, Angora, Monaco i kilka innych, tak samo poważnych rzeczpospolitych i monarchji.

W tych warunkach, kiedy wszystkie pakti wyszły na nonsensy i utopijne marzenia, rojone przez panów dyplomatów po smacznej kolacji w ciepłym łóżku, Briand wyskoczył z nowym projektem: „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Za mało znamy program zorganizowania tych stanów. Wyobraźmy sobie jednak, że wszystkie narody kontynentu, dla ukoronowania „dzieła pokoju”, wyrażą pełną zgodę na utworzenie stanów. Niemcy pójdą na to pierwsze, za to można ręczyć, Rosja, o ile uniknie większych kłopotów — również Polska — gotowa się nawet całkowicie rozbroić. A następnie albo zacznie się nowy okres obłudy, cichych zbrojeń i tajemnego strzeżenia granic, albo też w pewnym momencie kilka większych narodów złamie nieoczekiwanie statuty (gwarantowane... podpisami) a wówczas kilkanaście państw mniejszych dostanie nowych panów.

Odnosi się wrażenie, iż człowiek, który w epoce wybujałych szowinizmów, w okresie gdy cały świat niemal patrzy z uwagą w przyszłość najbliższą z ręką na karabinie, mówi o takiej idei musi być poprosu szaleńcem.

Odnosi się wrażenie, iż ktoś wysoce złośliwy kieruje myślami dyplomatów europejskich doby obecnej, odnosi się wrażenie, że Europa ma również swojego „dziadka”, którego słucha ślepo i bez zastanowienia, jakkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, iż rządy takie prowadzą do wywołania zawieruchy tak strasznej, że poprzedzająca ją cztero — dla jednych, 6-cio letnia dla innych wojna była jedynie igraszką dziecinną, zabawą w strzelanie z wiatrówek.

Ostatni pomysł Brianda mówi, nie tylko, że francuski minister ze starzał się.

Cechą starości jest mądrość, doświadczenie, rozsądek i powaga.

gorzej, gdy główną cechą starości jest zdziecinienie, gdyż jest ono często jednoznaczne z idjocencją.

Wkrótce po ogłoszeniu stanów zjednoczonych Europy ogłoszono zapewne mobilizację roczników... od lat 10-ciu wzwyż,

(eb.)

Po wylewie w Małopolsce Wschodniej Niebezpieczeństwo wzrostu powodzi minęło

Po kilku dniach poważnych niepokoju, groźne niebezpieczeństwo większych powodzi wreszcie minęło.

Ostatnim atakiem była niedziela rano, kiedy to zerwał się o godzinie 4 rano szalony wprost huragan, trwający przeszło dwie godziny.

Wiatr miał kolosalną siłę, która wyrwała i wywracała stare i olbrzymie drzewa. Zwłaszcza droga prowadząca do Borohodczan była zawałona starami lipami i brzożami.

To też stało się powodem poważnej ka-

tastrofy samochodowej. Woda we wszystkich rzekach spada, aczkolwiek poziom jej jest znacznie wyższy ponad normalny stan.

W każdym razie stwierdzić należy, że niebezpieczeństwa już żadnego nie ma.

Uruchomienie normalnej komunikacji napotyka na duże przeszkody, bo wiele czasu jeszcze upłynie zanim zupełnie zniszczone, porwane przez wodę oraz przez nią uszkodzone mosty zostaną naprawione i oddane do użytku publiczności.

Organy nie mające sobie równych W Manchesterze... angielskim

Obecnie skonstruowano dla katedry w Manchesterze największe organy świata. Budowa ich trwała lat kilkanaście, a rozpoczęta została jeszcze przed wojną. Pochłonęła ona olbrzymią sumę 100 tysięcy szterlingów.

Instrument przedstawia się istotnie imponująco. Posiada on 5 rzędów klawiszy, 118 registrów i 10 tys. 934 piszczałek. Organy te wprawia w ruch specjalna instalacja elektryczno-dynamiczna o sile 34 koni parowych.

Rozmiary organów są tak olbrzymie, że musiano umieścić przy nich aż 15 aparatów telefonicznych, które organista wydaje dyspozycje odnośnym poruszaczom miechów. Efekty artystyczne, uzyskane dzięki temu instru-

mentowi — są niezwykle. Katedra zamieniła się podczas gry w jakiś zaczarowany las dźwięków najrozmaitszych, wśród których króluje uroczą „vox humana”, dźwięcząca, jakby piękny głos kobiety, a zarazem posiadająca w sobie coś nadziemskiego, anielskiego co duszę ludzką porywa w zaświaty.

W najbliższym czasie ma na organistę tej katedry zostać zaangażowany Burmester, który uchodzi za jednego z najlepszych organistów świata, a obecnie bawi w Ameryce i otrzymuje wprost królewskie honorarium. Burmester ma otrzymać w Manchesterze 12 tysięcy funtów szterlingów rocznie.

„Wir sind entzückt”

Trochę pychy i wiele podłości

Oto niemieckie podziękowanie

W ubiegłą sobotę dyrekcja P.W.K. zaprosiła do Poznania 12 redaktorów niemieckich dzienników, ukazujących się na terenie Polski. Niemców przyjęto z całą gościnnością. Umieszczono ich w dobrym hotelu, dano im jeść i pić, pokazano im wystawę i dbano ich rozrywki. Dziennikarze byli zachwycony przyjęciem ich w Poznaniu i powtarzali w ciągłe w kółko „wir sind entzückt”

Dyrekcja była w porządku; prosiła przedstawicieli pism polskich, pism zagranicznych, pism żargonowych, pism ruskich poprosiła więc i przedstawicieli pism niemieckich.

Głośne i jednolite zachwyty dziennikarzy niemieckich uważała za szczere. Zapomniała, że Niemcy mają zwyczaj w oczy się uśmiechać i kłaniać, zaś za plecami pokazywać zęby i kasać.

Przybyli ostatnio do Poznania Belgowie byli ostatnio w Łodzi, skąd przywieźli egzemplarz tamtejszej gazety niemieckiej „Freie Presse”. W numerze z dnia 10. bm. jest artykuł, zatytułowany: „Przechadzka po Poznańskiej Wystawie”. Niemiecki gość Poznania i P.W.K. z przed tygodnia, ten sam, który ciągle wykrzykiwał „wir sind entzückt”, pisze obecnie tak:

„Najwidoczniej przekonano się w Poznaniu, że słaba frekwencja wystawy staje się katastrofalną i dlatego zaproszono szybko dziennikarzy niemieckich, żeby przynajmniej skłonić niemiecką ludność do zwiedzenia wystawy”.

W tym dniu, w którym dziennikarze byli na wystawie i jeszcze jej wśród swoich nie „zareklamowali”, P.W.K. zwróciło zgórą 50 tys. osób. — Spieszenie wystawy na pomoc ze

strony niemieckich dzienników zdaje się być zupełnie zbędne.

Nie jest to wszystko, na co pozwolił sobie hakatystyczny dziennikarz. Zmuszony przyznać, iż wystawa jest wielka i wspaniała, pisze z krokodylową łzą w oku: „Niestety wystawa nie odpowiada najzupełniej sytuacji gospodarczej Polski. Te 150 milionów złotych, które włożono w wystawę i które nawet nie oprocentują się, nie mówiąc już o tem, że nie pokrywa się nawet bieżących wydatków, zaciągają na pewno na ramionach wszystkich podatników... Wystawa będzie finansowanym fiaskiem”.

Dziennikarz belgijski, który przywiózł do Poznania powyższe obelgi i oszczerstwa niemieckiego redaktora, rzucone na naszą wystawę, wyraził zdziwienie, że w Polsce nie konfiskuje się podobnie oburzających wystąpień prasy niemieckiej.

(„Gazeta Bydgoska.”)

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich

ODDZIAŁ W ŁODZI
Al. Kościuszki 29
Tel. 3-12 i 74-40

Bolszewicki czerw - awangardzista

Sowieckie macki w Azji i Afryce

Ostatnie wypadki w Mandżurji i w Indiach zwróciły na nowo uwagę świata na akcję bolszewicką na wschodzie. Wypadki te, często są uważane za samorzutne i nieprzygotowane. Nie widzi się często, że mamy tutaj do czynienia z wykonaniem planu z góry dokładnie obmyślonemu. Aby zrozumieć to, co się dzieje, należy się w organizacji, która plan ten wykonuje.

Przed wojną żył w Paryżu rosyjski żyd, niejaki Weltmann Pawłowich, dobrze znany w kołach rewolucyjnych. Utrzymywał on ściśle stosunki z wielu azjatyckimi studentami, którzy przebywali i w stolicy francuskiej. Podobnie jak Lenin, był on przekonany rewolucjonistą. Weltman studiował przede wszystkim technikę wojny domowej, w szczególności na wschodzie.

Po objęciu władzy w Rosji, Lenin polecił Pawłowiczowi stworzenie organizacji, przeznaczonej do przygotowanie penetracji bolszewizmu w Azji i w Afryce.

Organizacja ta składa się: 1. z instytucji zależnych od rządu sowieckiego, 2. z rozmaitych organów trzeciej międzynarodówki. Rząd sowiecki i trzecia międzynarodówka są zresztą w równej zależności od rosyjskiej partii komunistycznej.

Stowarzyszenie utrzymuje ściśle stosunki z biurami rządu i trzeciej międzynarodówki, które zajmują się wschodem. Posiada ono wprawdzie dwie główne sekcje: Instytut w Kijowie i Instytut Władystoku. Działalność jego w ostatnich latach obejmo-

wała głównie Chiny i Indje. W roku 1928 zaś rozciągnęła się również i na Afrykę.

Stowarzyszenie dla studjów wschodnich otrzymuje pomoc ze specjalnych wydziałów ministerjów sowieckich.

Znajdujący się w Moskwie sekretarjat wschodni stanowi centrum łączności wszystkich organizmów orientalnych. Od niego zależą biura zajmujące się kolonjami francuskimi, włoskimi i belgijskimi, Afryką Południową, Indjami angielskimi i holenderskimi, Japonją, Chinami, Mongalją, Turcją, Egiptem, Syrią i Palestyną. Sekretarjat wschodni znajduje się w kontakcie z biurami wschodnimi czerwonej międzynarodówki (która ma specjalną sekcję dla Pacyfiku Murzynów), dalej z biurami międzynarodówki chłopskiej, czerwonej międzynarodówki młodzieży, międzynarodówki kobiecej, stwarzania dla stosunków kulturalnych z zagranicą, stowarzyszenie przyjaźni Unji sowieckiej i wręcz Ligi Antyimperialistycznej, która ma wkrótce odbyć kongres we Frankfurcie.

Sekretarjat wschodni utrzymuje stałe stosunki z komijami kolonialnymi partii komunistycznych krajów azjatyckich i wielkich państw kolonialnych. Poza to partja komunistyczna utworzyła w Taszkencie ważne biuro specjalnie dla Azji środkowej. Wreszcie, ponieważ jednym z celów bolszewizmu jest przerwanie komunikacji morskiej pomiędzy Europą, Azją i Afryką. Sowiety przypisują specjalną wagę do komunistycznych organizacji marynarzy.

Widzimy tę wielką maszynę o niezliczonych kółkach, która pracuje dla zdobycia Azji i Afryki dla bolszewizmu.

Według koncepcji bolszewickiej wojna rewolucyjna rozpoczyna się na długo przed rozpoczęciem akcji armji czerwonej. Czerwona armja ma interwenjować dopiero w chwili, gdy teren jest przez wojnę domowa i rewolucję odpowiednio przygotowany.

Ta pierwsza faza wojny rewolucyjnej jest w tej chwili w toku. Jeśli władza sowiecka się utrzyma, wypadki, które zalały krwią Marokko, Chiny, Indje i tyle innych krajów są pierwszymi epizodami walki, która toczyć się będzie dalej.

Lokator czy sublokator

Putkownikowski zwrot ministra

Do ministra skarbu Matuszewskiego zgłosiła się deputacja posłów żydowskich z zażaleniem, że z obywateli żydowskich ściągają się stosunkowo wiele większe podatki, niż z podatników innego wyznania.

Minister Matuszewski próbuje temu zaprzeczyć, gdy ci mu jednak przedłożyli na to dowody, pyta zniecierpliwiony:

— Panowie jesteście starozakonni?

— Tak, panie ministrze.

— A więc gdyby nawet tak było, jak twierdzicie, to cóż byłoby w tem dziwnego? Powiedzcie mi panowie, kto zwykle większe płaci komorne, lokator czy sublokator?

Okręt pod czarną banderą.

Znany publicysta i od szeregu lat korespondent jednego z małopolskich pism p. Wł. Taworski po odbyciu świeżo podróży do Ameryki Południowej, gdzie bawił czas dłuższy, przesyła temu pismu budzący zgrozę opis przejść statku nawiedzionego potworną epidemią dżumy. Dodajemy, że opis jest w zupełności autentyczny a przez autora zaczerpnięty został z osobistych przeżyć pastora podróżującego z nim wspólnie na pokładzie statku Alcantara.

Na pokładzie „Alcantara” w lipcu.

Na parostatkach.

Płynęliśmy rzeczonym parostatkami „Morocha” już szósty dzień z biegiem rzeki. Był skwarny dzień stycziowy, gdyśmy po obiedzie zawinęli do przystani Santa Fe, jednego z większych portów zbożowych Argentyny. Z przybrzeżnych zarośli i rozsianych po rzece wysepek wyruszyły na nasze spotkanie nie zliczone chmury komarów (mosquitus), tnąc nas bez miłosierdzia. Zeszliśmy do kajut, by natrzeć ciało octem, gdyż ostra jego woń odstrasza te krwiożercze stworzonka, poczem wróciliśmy na pokład, by się dowiedzieć o dalszym losie naszego maszynisty.

Choroba maszynisty.

Był to rosły jak dąb Corrientyńczyk (mieszkaniec prow. Corrientes), koloru wspańskiego matowego brązu — Przed dwoma dniami ujrzał on o świcie na pokładzie szczerą, którego przydeptał nogą, by go następnie wrzucić do rzeki. Napadnięty zniecka gryzoń chwycił go za nogę w okolicy kostki i wpił mu w ciało swe drapieżne, ostre zęby. Maszynista przydeptał go wówczas drugą no-

gą, zmiażdżył mu kręgosłup, poczem dogorywającego wrzucił do wody. Zaraz po obiedzie zgłosił się okrętowego felczera, przed którym odsonił nogę zsiniałą i opuchniętą aż po kolano.

Pomyłka.

— Gangrena! — rzucił przez zęby felczera — przyszlście za późno, ale spróbujemy.

Dał mu jakiś zastrzyk, wysmarował mu nogę maścią i kazał mu zająć łóżko w kajucie lazaretowej.

Jak już wspominałem, wyszliśmy na pokład, by się dowiedzieć o stanie zdrowia pacjenta. W tym momencie podeszła do mnie pielęgniarka z prośbą, by udać się do chorego, któremu mają amputować nogę.

— Wszedł tam właśnie lekarz portowy z chirurgiem, który ma dokonać operacji, dzięki czemu okręt odpłynie z opóźnieniem. Proszę tedy!

Przed lufą rewolweru.

Udałem się za nią długim, wąskim kurytarzem. Wtem zastąpił mi drogę marynarz z rewolwerem w rękę:

— Ani kroku dalej! Nie wolno!

— Wzywano mnie do umierającego. Jestem duchownym.

W tej samej chwili wypadł zmieszany dyżurny oficer i krzyknął do mnie:

— Proszę stąd odejść natychmiast!

— Idę do umierającego...

— Już umarł...

„Pesta”

Tuż za oficerem wyszli lekarze portowi, żywo gestykulując. Byli wprost ziani karbolem. W czasie rozmowy z oficerem padło słowo:

— Pesta! (Dżuma!).

Zabiegi ochronne.

Nastał istny sadny dzień na statku.

Kazano nam natychmiast odbić od brzegu. W kwadrans później wrzucono w głąb rzeczno-wiru tajemniczy toból obwieszony ciężkim łańcuchem i obficie nasycony ropa motorową.

Felczera począł robić podróznym zastrzyki, dwóch majtków oblewało każdego karbolem.

Pierwsza ofiara.

Jedną z pierwszych była pielęgniarka. Felczera podniósł strzykawkę i kazał odsłonić ramię.

Drgnął.

Na białym ciele pielęgniarki zaczęły występować ciemne plamy,

Idąc w ślad za jego wzrokiem, dojrzała je także. Zrobiła przytem taki dziwny grymas, jakbyssa cukierki. Ja stałem oparty o burtę i przyglądałem się ze smutkiem rozpaczliwym pasażerów. Groźne pogłoski doszły już do ich uszu, nikt jednak nie wiedział dokładnie o rodzaju epidemii ani o tragicznym położeniu.

Bohaterka.

W tym momencie podeszła do mnie pielęgniarka.

Patrząc mi przenikliwie w oczy, uśmiechnęła się ze smutkiem. Widząc, że się ślania, chciałem do niej podejść. Wstrzymała mnie trwożnym gestem, szepcząc cicho:

— Spełniło się, za godzinę będzie już po mnie, Pobłogosław mnie ojciec na śmierć!

To mówiąc, ukłękła.

Z trudem wydobywałem słowa modlitwy przez zaciśnięte gardło, widziałem, jak kłęcząc, drżała na całym ciele. Robiąc nad nią znak krzyża, podniosłem ją i pocałowałem w czoło. Dygotała jak wfebrze, Jeszcze w progu lazaretowego korytarza przystanąła, odwróciła się z trudnością i uśmiechając się żalownie,

Wykład o większości czyli kto Polskę reprezentuje.

W czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie wiele było mowy o wszelakich mniejszościach. Przy pewnej też sutej kolacyjce dziennikarskiej pewien potentat prasowy amerykański zwraca się do znanego publicyście polskiego.

— Łaskawy panie, wszystko ostatecznie dobrze z tą waszą Polską — ale dlaczego wy tak przesładujecie te mniejszości?

— Jakże mniejszości?

— No — przedewszystkiem Żydów.

— Żydów?, przesładujemy?

— No tak. To przecież sprawa na cały świat.

Tu nasz majster pióra i niezgorszego dowcipu bierze, milcząc, ołówek i serwetkę, poczem pisze:

1-szy delegat przy Lidze — Sokal; główny macher „upelnomocniony” — Mühsin; sekretarz główny — Neuman; sekretar drugi — Grostern-Gwiazdowski;

referent M. S. Z. — Littauer;

oficj. przedstawiciel PAT licznej — Oryng...

— Gdzie tu jest mniejszość, a gdzie większość? Bo i co znaczą te nasze „katoliki” Zaleski, suczka i Szumlakowski?..

Amerykanin zbraśniał. Ale dał spokój, („Placówka“)

skinęła mi na pożegnanie ręką.

Tymczasem felczer wezwał przez jednego z marynarzy oficera dyżurnego i coś mu długo szeptał do ucha, wskazując przytem na strzykawkę. Oficer, choć blady jak ściana, słuchał spokojnie, poczem oddalił się. Pasażerowie zaczęli się cisnąć coraz nerwowiej po zbawczą surowicę.

Bandera śmierci.

Słońce chyliło się ku zachodowi, prażąc mimoto bez miłosierdzia,

Mijałiśmy właśnie przepiękną wyspę skaпанą całą w bujnej zieleni lasów i plantacji, gdy na tylny maszt zaciągnięto czarną banderę, „banderę śmierci“.

Panika.

Rozległ się histeryczny jęk kobiet i płacz przestraszonych dzieci. Ludzie zaczęli biegać po pokładzie, jak obłąkani,

Jeden z pasażerów rzucił się do wody i zaczął płynąć w stronę brzegu,

W ślad za nim poszedł drugi. W tej chwili nadszedł oficer i zawołał donośnym głosem:

— Kto się waży uciekać z okrętu, dostanie z miejsca kulę w łeb!

Wyciągnął rękę uzbrojoną w rewolwer w stronę grupy mężczyzn, — przygotowujących się do ucieczki. To poskutkowało. Sam zaś podszedł do felczera i odebrał do niego strzykawkę.

Felczer z twarzą rozognioną zwrócił swe chwytne kroki w stronę lazaretu. Przechoząc koło mnie, zsalutował po marynarsku i spojrział przenikliwie, widać było jak cierpi.

— Adios padre! (żegnaj ojczel!)

Commentar na dnie rzeki.

W czasie kolacji były przy stołach pustki. Wypiłem tylko filiżankę czarnej kawy i wyszedłem na pokład. — Prócz przesuwają-

Musi panować porządek, a prawo pozostaje prawem, choćby zastosowanie urągało najprymitywniejszym wymaganiom zdrowego rozsądku. Czemu jost jednak rozsądek wobec pieczęci urzędowej?

Pewien bogaty człowiek, który posiadał mieszkanie w pobliżu parku Monceau, zmarł podczas podróży na prowincji. Jego przyjaciel, równocześnie wykonawca testamentu, pojechał na pogrzeb i polecił dwóm służebnym zmarłego, mieszkanie uporządkować i nim się opiekować. Niechaj nie wpuszczą one — pod żadnym pozorem — nikogo do mieszkania, gdyż znajduje się tam wiele cennych i wartościowych przedmiotów.

Gdy dziewczęta załęte były swoją pracą, zjawił się funkcjonariusz sądowny, który miał mieszkanie opieczętować. Dzwonił i pukał, lecz dziewczęta, pomnie polecenia, nie otworzyły. Wreszcie funkcjonariusz zrobił to, co mu rozkazano: nalepił pieczęć urzędową na dziurce od klucza.

Wiedział wprawdzie, że w mieszkaniu byli jeszcze ludzie, ale to go nic nie obcho-

dziło. Musiał spełnić swój obowiązek.

Mieszkanie znajduje się na trzecim piętrze, tak, że dziewczęta nie mogły oknem wyostać się na ulicę, a drzwi kuchenne także zostały opieczętowane. Przez dwa dni pozostały wierne służące w mieszkaniu, dopóki nie wrócił wykonawca testamentu.

Teraz dopiero rozpoczął się drugi akt tej komedji. Albowiem wykonawca testamentu nie mógł na własną rękę naruszyć pieczęci i zawezwał komisarza policji. Komisarz także nie miał prawa, i musiano dopiero uzyskać zarządzenie sądowe. Oczywiście spieszył się bardzo, ale była to niedziela, a odnośny sędzia pojechał na wieś. Wreszcie, po czterech dniach, dziewczęta mogły wyostać się na wolność.

Na szczęście miały one nieco żywności i nie musiały się głodzić. Cóż by się stało, gdyby tak nie było, lub gdyby formalności potrwały tydzień. Wówczas sumienny funkcjonariusz sądowy miałby na sumieniu życie dwóch ludzi.

Polsko - jugosłowiańska izba handlowa Pierwszem zadaniem izby — import do Polski

Powstaniu Izby Handlowej Polsko-Jugosłowiańskiej w Warszawie, którego inicjatywa czynna nam przypada w udziale, towarzyszy szczerze życzenia przyjaciół Jugosławji, by wśród sennych izb handlowych przodowało niezwykłą żywotnością.

Pewną jednostronność, jaka się zarysowała w doborze grona członków Rady, uwa-

żamy z przejęciową, wierząc, iż działalność Izby obejmie wszystkie ziemie polskie, dając równocześnie i równomiernie jak do wzmożenia wywozu z Polski do Jugosławji, tak z Jugosławji do Polski.

Jednym z pierwszych zadań Izby winno być przezucenie części przywozu z Włoch na Jugosławję.

(Ted)

Kwarantanna.

I zsalutowawszy, komendant łodzi dał sygnał do odjazdu. Łódź skwapliwie wypełniła rozkaz i zataczając wspaniały łuk, mknęła szybko do brzegu, ciągnąc za sobą spieniony ogon fal. Po chwili zadygotał okręt i ruszył na kwarantannę w dół rzeki.

Co było potem, nie pamiętam. Majaczy mi się coś jak przez mgłę. Słyszałem wciąż jakieś płacze i krzyki, strzały armatnie, syrenały syreny i bicie w gongi. W pewnych przebłyskach przytomności w czasie gorączki, miałem jakieś halucynacje, widziałem jakieś koszarne postacie w kapturach na głowie szare workowate płaszcze, cuchnące karbolem. Krzątały się one nerwowo, zawijając jakieś zwłoki z sąsiednich łóżek w żaglowe płótna i wynosząc je szybko z lazaretu. Czułem głuchy przejmujący ból, jakby ktoś żywcem wrywał mi płuca i odnosiłem wrażenie, że płonę w jakimś piecu potwornym. Jakaś dobroczynna dłoń zwilżała mi spalone wargi płatkami cytryny i wsączała mi po kropli jakieś zbawcze lekarstwo.

* * *

Obudziłem się wreszcie w szpitalu epidemicznym. Przez szereg dni byłem tak wyścieńczony, że nie mogłem słowa przemówić. Lekarz twierdził, że ocalałem cudem, że jest to wypadek jeden na tysiąc. Później dowiedziałem się, że z dwustu pasażerów ocalało zaledwie czterdzieści osób, które wówczas odosobniono. Resztę pochłonięła czarna zaraza.

— Czy widzi pan me siwe włosy. Osiwiałem wówczas, mając zaledwie dwadzieścia sześć lat.

Wł. Taworski.

cych się sylwetek marynarzy nie wydać było żywego ducha. Daleko na horyzoncie, z poza wierzchołków drzew wychyliła się żółta tarcza księżycy. Cicho było w przyrodzie, tylko miarowy oddech maszyn i obroty śruby prującej spokojnie fale Parany, przerywały tę ciszę. Na tle pogodnego, gwiaździstego nieba powiewała żalobnie czarna bandera. Ze strony lazaretu raz poraz wychodziła grupa marynarzy, wrzucając do wody tajemnicze ciężary. W ten sposób chowano na dnie rzeki zwłoki zmarłych, dotkniętych, zarazą.

Straszna to była noc. Do rana pochowano 15-tu. Przez całą noc nie zmrzyłem oka, modląc się za umarłych i żywych.

Akt rozpaczny.

Co pewien czas przemykał się trwożnie z rozpaczony śmiałek i wskakiwał do rzeki.

O świcie jeden z oficerów zbliżył się do barjery, rozdarł na sobie bluzę i ujrawszy na piersiach symptomy choroby, przechylił się przez burtę i strzelił sobie w usta kilka kroków odemnie.

W obliczu wylotów dział.

Rano zbliżyliśmy się do Rosario de Santa Fe. Na widok czarnej bandery podpłynęła motorówka policji rzecznej, uprzedzona zresztą przez port w Santa Fe.

Wywiązał się ponury dialog:

— Tu zastępca kapitana, który w nocy zmarł na zarazę. Rano pochowaliśmy.

— Jaka zaraza?

— Dżuma. Zabrakło nam surowicy i strzykawkę, brak lekarstw i desynfektorów.

— Odpłynąć o trzy kilometry w dół rzeki i zakotwiczyć okręt.

Chcemy nabrać wody do picia.

— Ani mowy! Cześć na przybycie komisji sanitarnej. Jeśli nie usłuchacie rozkazu, rozbija was z brzegu armatami.

Po katastrofie „Marszałka Piłsudskiego” Silnik - wróg nac oceanicznego przelotu

Opinie fachowca o maszynach do lotów bez lądowania

Lwowskie „Słowo Polskie” drukuje bardzo ciekawy artykuł fachowca, ukrywającego się pod literami T. L., który stara się wyjaśnić przyczyny niepowodzenia ostatniego lotu majorów Idzikowskiego i Kubali przez Atlantyk. Oto wyjątki z artykułu:

Cztery warunki.

Jakkolwiek na wyczerpującą analizę ostatniej tragicznej próby przelotu przez Atlantyk jeszcze za wcześnie, jednakowoż już wiele można na ten temat powiedzieć.

Na powodzenie lotu długodystansowego składają się zasadniczo cztery rzeczy, a mianowicie: 1) załoga, 2) atmosfera, 3) płatowiec, 4) silnik.

Na podstawie obliczeń.

O ile chodzi o konstrukcję maszyny, płatowiec naszych lotników konstruował inż. Amiot, który wśród konstruktorów francuskich nie należy do najlepszych.

Płatowiec jego miał na podstawie obliczeń wszelkie dane, ażeby przestrzeń Paryż—Nowy York przebyć bez lądowania, a niektórzy ten typ uważali za jedną z najlepszych konstrukcyj francuskich. Wyprawa ta budziła jednak poważne wątpliwości w Ameryce i w Niemczech, ponieważ płatowiec ten był dwupłatem z silnikiem wielkiej mocy, a wiadomo, że Amerykanie przebyli Atlantyk kilkakrotnie na jednopłacie z silnikiem średniej mocy (ekonomicznym), w tym kierunku posuwają się też i niemieckie projekty.

Silnik.

Również ważną rolę w locie długodystansowym odgrywa wybór silnika, który musi być odpowiedniej mocy, by z łatwością mógł udźwignąć cały ciężar samolotu w powietrze, nadając mu jaknajwiększą szybkość postępową, a jednocześnie jak najmniej zużywać materiałów pędnych, by móc jak najdłużej lecieć bez lądowania.

Serce samolotu.

Najważniejszą rzeczą jest pewne działanie motoru. I jak było dawniej, tak i teraz pomimo wielkiego rozwoju techniki budowy silników lotniczych, większość raidów nie zostaje uwieńczona pomyślnym wynikiem z powodu defektu silnika.

Dlatego też nie bez słuszności niektórzy nazywają silnik „sercem samolotu”.

Właściwi winowajcy.

Ostatnia próba przelotu, jako też i próba z ubiegłego roku nie udały się z winy silników. Rok temu nasi lotnicy przygotowali się do pierwszego przelotu przez Atlantyk, rozpatrując szansę powodzenia byłem bardzo nieufnie usposobiony do silnika typu, który wybrano. A zdziwieniu memu nie było końca, gdy po nieudalym pierwszym locie dowiedziałem się, że lotnicy nasi przygotowują się ponownie do przelotu przez Atlantyk z tym samym silnikiem typu „Lorraine Dietrich” 650 K. M. Niejednokrotnie miałem możność rozmawiać i dyskutować na ten temat i jakkolwiek niektóre moje wątpliwości co do powodzenia wyprawy niezawsze spotykały się z przychylnym przyjęciem, to nieufność moja do

silników „Lorraine Dietrich” nigdy nie spotykała się z przeciwnym.

„Za psia pieniądze...”

Silniki typu „Lorraine Dietrich” są powszechnie używane w Polsce, dlatego są u nas znane. Pod względem wartości należą dziś do bardzo lichych, dawniej zaś nigdy nie należały do najlepszych i jeśli kiedykolwiek konkurowały z innymi typami, to przewyższały je nie zaletami natury technicznej, lecz stosunkowo przystępną ceną. Temu też należy przypisać, że znalazły tak szerokie zastosowanie w Polsce. Jedynym szczęściem niejako w nieszczęściu jest to, że defekty w silnikach „Lorraine Dietrich” nie trafiają się od razu jak w innych, ale dają się przeczuć naprzód. Jak już nawet pobieżna statystyka wykazuje, większość katastrof w naszym lotnictwie wojskowym zdarza się z winy silnika, to skłoniło Dcp. Lotn. MSWojskowych, że silnik ten obecnie z powszechnego użycia wycofuje, a w miejsce jego wprowadza światowej sławy silnik typu „Jupiter”. Natomiast lotnictwo komunikacyjne będzie wkrótce używać powszechnie sławnego z przelotu przez Atlantyk silnika amerykańskiego typu „Wright”.

Nowy prąd.

Jeśli rzucimy okiem na rozwój dzisiejszej techniki budowy silników lotniczych, zauważymy, że panuje dziś nie silnik chłodzony wodą, jak „Lorraine Dietrich”, lecz silnik stały gwiazdzisty, chłodzony powietrzem (jak „Jupiter” i „Wright”), gdyż systemowi chłodzenia wodą przypisuje się 30 procent wad silnika.

Oczywiście, że do zagadnienia tego nie można odnosić się bezkrytycznie, gdyż obecnie niektóre fabryki, jak np. „Napier Lion” w Anglii i „Fiat” we Włoszech w budowie silników chłodzonych wodą mocy przeszło 1000 K.M. doszły do bardzo pięknych rezultatów, uzyskując około 400 gr. ciężaru na konia mocy. Również piękne wyniki w tym kierunku uzyskały firmy „Junkers”, „Mercedes” i „Packard”.

Niedomaganie wytwórczości francuskiej.

Nieudanie się już drugiej naszej próby przelotu przez Atlantyk dowodzi przede wszystkim, że francuski przemysł lotniczy, a w szczególności silnikowy musi jeszcze wiele pracy włożyć, by stanąć na takim poziomie, na jakim stał dawniej.

Reasumując, pragnę podkreślić, że już Amiot, projektując płatowiec do drugiego przelotu przez Atlantyk, popełnił wielki błąd, powierzając lot po raz drugi tak niepewnemu silnikowi jakim jest „Lorraine Dietrich” i nie starając się zwiększyć współczynnika pewności lotu przez zwiększenie ilości silników. Wyprawa pp. Klisza i Kowalczyka ma daleko większe szanse powodzenia, gdyż płatowiec ich zaopatrzył inż. Coudron w cztery silniki (po 250 K.M.).

Nadzieja na nowy lot.

Jakkolwiek wiele o silnikach tego typu nie słyszano, jednakowoż przez to, że jest ich cztery, pewność lotu jest wielka, gdy do kontynuowania lotu wystarczy działanie dwu silników.

Weksli „in blanco”

Po proteście w Kielcach

Jeszcze o zakusach grupy Harrimana

Druga „rozprawa Harrimanowska” w Kielcach, jaka odbyła się kilka dni temu w tamtejszym urzędzie wojewódzkim, zwróciła znowu uwagę na zakusy Harrimana w dziedzinie elektryfikacji.

Jeżeli już w czasie pierwszej rozprawy w Krakowie zainteresowane sfery samorządowe i przemysłowe nie kryły swych zastrzeżeń wobec planów Harrimana, to znacznie silniejszy protest przeciw nim założyli na drugiej rozprawie przedstawiciele województwa kieleckiego, a w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego.

W Krakowie większość zastrzeżeń dotyczyła zachowania dotychczasowych uprawnień, natomiast w Kielcach krytykowano nawet celowość udzielania tak szerokich uprawnień jednemu tylko koncesjonariuszowi.

Szczególnie silnie bronił się przeciw Harrimanowi miasta Zagłębia Dąbrowskiego, które zdają sobie sprawę z tego, że z chwilą oddania Harrimanowi monopolu elektryfikacyjnego znajdują się w sytuacji „królików doświadczalnych”. Ze strony przemysłu Zagłębia podkreślano niebezpieczeństwo, jakie zagraża kopalniom, gdyby projekt oddania Harrimanowi monopolu elektryfikacyjnego został zrealizowany.

To też niebezpieczeństwo dyktatury, jaka zawisła nad całym naszym życiem gospodarczym, wywołało zgodny protest u wszystkich

przedstawicieli przemysłu, samorządów i górnictwa województwa kieleckiego.

Pominąwszy już niekorzystne dla nas strony koncesji Harrimanowskiej, o ile idzie o momenty gospodarcze i prawne, warto zwrócić uwagę na jeden niesłychanie niebezpieczny paragraf projektowanej koncesji (par. 21), który nakłada na Harrimana obowiązek utworzenia „Polskiej Spółki Elektrycznej”.

Paragraf ten zawiera w dalszym ciągu przepis, że owa spółka może za zezwoleniem ministra robót publicznych sprzedać lub wydzierżawić swoje prawo osobie trzeciej.

W razie zaś przymusowej sprzedaży, na wypadek bankructwa, sprzedaż ta może nawet odbyć się bez interwencji ministra robót publicznych. Według dosłownego brzmienia owego przepisu wygląda to tak:

„Minister robót publicznych niniejszem wyraźnie zgadza się na przekazanie uprawnień takiemu nabywcy”.

Postanowienia te nie potrzebują chyba żadnych komentarzy. Oddanie Harrimanowi na tych warunkach koncesji elektryfikacyjnej byłoby niespotykanym chyba w żadnym państwie skandalem.

W ten sposób podpisano by weksel in blanco i wydano całe życie gospodarcze na olbrzymiej polaci kraju objętej elektryfikacją na łaskę i niełaskę nieznanym dziś jeszcze kapitałom.

KRONIKA

KALEND. PZYK.

Sobota, 20 lipca — Czesława

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hidusz Haszem”
Teatr Letni: — „Używaj póki czas”
Teatr Popularny: — Hrabina Maria

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Luna: — Prawo miłości.
Grand Kino: — Studencki flirt.
Capitol: — Cyganerja.
Apollo: — Brudne pieniądze.
Palace: — Kobieta-grzech.
Czary: — Zepelin w płomieniach.
Mimoza: — „Ostatni monarcha”
Odeon: — Przygody przyzwoitej panny.
Resursa: — Pod narkozą miłości.
Spółdzielnia: — Żywy trup.
Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
Wodewil: — Sekretarka króla boksu.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

POWRÓT PREZYDENTA ZIEMIĘCKIEGO.

Wczoraj popołudniu powrócił do Łodzi, po przeprowadzonej kuracji, prezydent miasta, poseł Bronisław Ziemięcki. P. prezydent Ziemięcki obejmie urządowanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (w)

ZWOLNIENIE ZE STANOWISKA.

W związku ze sprawą asfaltowania ul. Piotrkowskiej zwolniony z dn. 19 b.m. został ze stanowiska inż. Serwin, kierownik Oddziału Komunikacji Magistratu m. Łodzi. (w)

ŚWIADCZENIA LOKATORSKIE.

W związku z ostatnią podwyżką kołmornego jedno i dwuizbowych mieszkań, lokatorzy ci nie są obecnie zobowiązani do płacenia wszelkich świadczeń komornianych jak n.p. za czyszczenie kominów, światła na schodach, wywóz śmieci i.t.p.

Oplata za powyższe świadczenia obowiązywała lokatorów do czasu, póki komorne wynosiło 73% opłaty przedwojennej. Obecnie koszta świadczeń ponoszą właściciele nieruchomości. (p) (s)

NOWA TARYFA TOWAROWA.

Od 1 października r.b. wchodzi w życie nowe rozporządzenie Rady ministrów w sprawie nowej taryfy kolejowej towarowej która podwyższona zostaje od 15 do 20% (p)

Kronika policyjna

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ.

W dniu wczorajszym o godzinie 22.30 do mieszkania Wawrzyńca Kałasa przy ul. Braterskiej 40 włamali się nieznani sprawcy i skradli różne ruchomości, biżuterję i odzież na ogólną sumę 1.000 zł.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi XII komisariat P.P. (w)

Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym przy ul. Południowej 24 targnęła się na swe życie, wypijając większą dawkę jodyny 22-letnia Marianna Ignaczak, zamieszkała w Radogoszczu. Zwabie-

Sąd Najwyższy wyrok anuluje

W apelacji zmniejszono komunistce karę o połowę

W swoim czasie Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Zofji Tyburze, oskarżonej o działalność antypaństwową. Tyburę aresztowano podczas demonstracji zainicjowanej na znak protestu przeciwko nowej ustawie więziennej, która zastąpiła poprzedni regulamin — t. zw. „regulamin Makowskiego”

We wrześniu 1928 r. pod więzieniem łódzkim odbyła się demonstracja składająca się ze stu ludzi. Demonstranci wznosili okrzy-

ki antypaństwowe. Wówczas policja dokonała licznych aresztowań między którymi została również aresztowana Zofja Tybura.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Tyburę na trzy lata więzienia. W dniu onegdajszym Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał tę sprawę i po naradzie uchylił wyrok poprzedni i skazał Zofję Tyburę na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (p)

Zatarg w fabryce Karola Hoffrichtera

NARAZIE WŁOSKI STRAJK.

W fabryce wyrobów bawełnianych K. Hoffrichter przy ul. Kątnej 15 w dniu wczorajszym wybuchł strajk włoski na tle zapłaty za urlop. Zarząd fabryki wypłacił robotnikom tylko należność obliczoną na podstawie rzeczywistych zarobków osiągniętych w 13 tu tygodniach.

Ponieważ w ostatnich czterech tygodniach fabryka czynna była przez 3 dni w tygodniu i zdaniem robotników redukcja pracy została przez zarząd fabryki rozmyślnie

przeprowadzona dla obniżenia świadzeń z urlopy, przyczem do obrachunku wliczono również i dni świąteczne, przeto robotnicy wystąpili z żądaniem wypłacenia należności za urlop według stawki dziennej pomnożonej przez ilość przysługujących dni urlopu.

Dla poparcia swych żądań zastosowano jednogodzinny strajk włoski.

Jak się dowiadujemy robotnicy zwrócili się o interwencję w tej sprawie do inspektoratu pracy. (w) (s)

W odpowiedzi - kula

Strzelanina przy ul. Dworskiej

Nocy onegdajszej na ulicy Dworskiej o północy trzech policjanci zauważyli jakichś podejrzanych osobników, którzy usiłował się przedostać przez płot graniczący z posesją przy ul. Dworskiej 34. Na wołanie jednego z policjantów: „Stać” padł strzał, który ugodził posterunkowego w pierś. Natychmiast dwaj inni posterunkowi wszczęli pościg za złoczyńcami, w trakcie którego udało im się ująć jednego ze sprawców napadu — niejakiego Wacława Szklarka, który wzięty w krzyżowy ogień przyznał się iż wraz ze swymi kompanami uplanował on włamanie do jednej z fabryk przy ul. Dworskiej.

W międzyczasie zaalarmowano Pogo-

townie Miejskie, które niezwłocznie przybyło na miejsce tragicznego zajścia. Jak się okazało ranny został 42-letni Tomasz Kazanowski Brzezińska 63, posterunkowy P.P., którego kula ugodziła w prawe płuco. Przewieziony on został w stanie b. ciężkim do szpitala św. Józefa.

Władze policyjne, które wszczęły na tychmiast energiczne dochodzenie pod kierunkiem nadkomisarza Weyera ujęły w dniu wczorajszym rano drugiego opryszka — Michała Jakubowskiego, znanego policji zlo dzieja, przy którym znaleziono narzędzia złodziejskie. Poszukiwania za trzecim łodziejem trwają. (p) (s)

ni krzykami lokatorzy tego domu zawezwali Fogotowie Miejskie, które po przepłukaniu żołądka przewiozło ją w stanie ciężkim do domu. Co było przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono. (p)

która od poniedziałku ustępuje miejsca sensoryjnemu widowisku pod tytułem „Klejnoty naszych rewji” (s)

DYŻURY APTEK.

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), H. Remielńskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (s)

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz. znakomita operetka w 3 ch aktach która codziennie ściąga tłumy publiczności.

Doskonała gra całego zespołu oraz oryginalny taniec M. Bargielskiej tworzą bardzo efektowne widowisko. Kasa czynna całą dzień bez przerwy. (s)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

WYSTĘPY WILEŃSKIEJ TRUPY.

Dziś rozpoczyna występy gościnne w komita trupa Wileńska. Na inaugurację będzie potężne arcydzieło Sz. Aszara „Hidusz Haszem” (Święć się Imię Twoje) w opracowaniu scenicznym Michała Weiherta.

TEATR LETNI W PARKU STASZIGA.

Ostatnie dwa przedstawienia rewji „Używaj póki czas”

Dziś i w niedzielę ostatnie dwa przedstawienia świetnej rewji „Używaj póki czas

Za duszę ś. p.

LUDWIKA DZIKOWSKIEGO

majora-płota

Śmiercią lotnika dnia 13 b. m. podczas
przeletu przez Atlantyk

odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 9,30 w Katedrze Sw. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Jego Eks. Ks. B. Dra. W. Tymienieckiego. Na nabożeństwo to prosi swoich Członków i wszystkich, którym droga jest pamięć naszego bohaterskiego lotnika, o liczne przybycie.

Zarząd Kom. Woj.
L.O.P.P. w Łodzi.

WYCIECZKI ROBOTNICZE NA P.W.K.

Onegdaj powróciła pierwsza grupa robotników łódzkich z Poznania, gdzie zwiedziła P.W.K.

W skład wycieczki wchodził przeważnie delegaci fabryczni.

Od poniedziałku przyszłego tygodnia delegaci ci rozpoczną cykl odczytów po brykach i związkach, na których podzieli się wrażeniami z pobytu na Wystawie z robotnikami, którzy Wystawy nie zwiedzali.

W tych dniach wyjechała druga grupa robotników do Poznania dla zwiedzenia Wystawy. Trzecia grupa wyjeżdża do Poznania w przyszłym tygodniu. (w)

PRZEZ RADJO

SOBOTA, 20 LIPCA 1929 R.

- 11.56 — 12.05. Muzyka płyt gramof.
- 12.50 — 13.00. Wystawa Poznańska mówi,
- 13.00 Kom. meteor., nadpr.
- 15.40 Kom. gospod.
- 16.15. „Kacik artystyczny L. S. G.”
- 16.30 — 17.15. Muzyka płyt gramof.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25. „O wystawie w Barcelonie”.
- 17.50. Ostatnie nowiny z wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Program dla dzieci z Krakowa.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25. Kom.: rolniczy meteor.,
- 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05 Koncert popularny.
- 22.20 Kom. meteor.
- 22.05 Kom. P. A. T.
- 22.20. Kom. polic. sport. nadpr.
- 22.45 — 23.45. Transm muzyki tanecznej

Jeszcze jedna próba

Bolszewicy sięgają po wpływ na polskie rzesze robotnicze

Dwa nieudane wiece komunistów i P. P. S. lewicy

W dniu 19. bm. na Pl. Reymonta (Górnym Rynku) i na Bałuckim Rynku (jednocześnie) około godziny 18 ej (6 wieczór), komuniści i P.P.S. lewica usiłowali zorganizować wiece posłów Kieruzalskiego i Rosiaka. W tym celu usunięto pod presją aranżerów stragany targowiskowe. Policja oczywiście, wiec usiłowała rozwiązać.

Ponieważ prowadzili podniecali do oporu, przeto praca w kierunku usunięcia żywołów niepożądanych trwała około godziny. Spokój całkowity zapanował dopiero po godzinie 20.30.

Aresztowano około 20 osób. Rannych nie było. (n)

Jak nas skądinąd informują w związku z powyższym już od samego rana w dniu wczorajszym poszczególnie komisariaty P.P wysłały na miasto liczne patrole pod dowództwem starszych przodowników, bądź też aspirantów policji, które zwracały baczność uwagę na to, ażeby nie miało miejsca zbieranie się grup na ulicach.

Na Bałuckim Rynku zjawił się przybyły specjalnie z Sosnowca poseł Kieruzalski.

Zebrani zaczęli się licznie wokół niego gromadzić. Policja pełniąca służbę na rynku rozpoczęła tłumy rozpraszać, lecz było to bardzo utrudnionem, ponieważ na Bałuckim Rynku odbywał się w tym czasie targ i niezależnie od tego znajdowały się na rynku tłumy ludzi, oczekujących na trawaję pod miastem.

W międzyczasie drugi poseł komunistyczny Rosiak usiłował na Placu Reymonta organizować manifestacje przy pomocy grupujących się robotników.

Skonsygnowana na miejscu policja piśsza i konna również udaremniła wszelkie próby posła Rosiaka.

Niejednokrotnie notowano bardzo komieczne momenty, kiedy poseł Rosiak biegał z jednego końca rynku na drugi, mając stałe asystę policji. (p) (s)



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporcezywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Karol Folkierski

Inżynier Budowlancy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawn-administracyjna w sprawach technicznych

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, koldry, bieleżną męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Okazyjnie do sprzedania parlofon 2 sprężynowy szwajcarski wraz z płytami. Wiadomość ul. Pawia Nr. 16 przy Aleksandrowskiej B. Pacholczyk. 8572-2

ORD. landoleta taksówka z koncesją do sprzedania ul. Andrzeja 14 8574-1

Nauka i wychowanie

Kutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięce, 6-go Sierpnia 14, praca oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8518 — 7

Różne.

Wspólnik z kapitałem od 10,000 do 25.000 zł. poszukiwany. Współpraca nie konieczna. Interes najzupełniej pewny. Oferty pod „Interes”

Dnia 14 b. m. w Andrzejowie wyszła z domu 18-letnia umyślowo chora panienska i więcej nie wróciła. Chusteczka miała na głowie, Nazywa się Basia Siennicka. Ktoby cokolwiek wiedział o zaginionej proszony jest o zawiadomienie gospodarza Andrzeja 15 Gottfrida Hetticha


Dr. St. Biberger
Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

Na raty!
Jak za gotówkę
OBUWIE męskie damskie, śniegowce bielzone, damską i męską torebki, parasolki, koldry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT” Nawrot 15 I. piętro

PROSEK „ZMIJKA”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164, TEL. 7-15

Kabonol pigułki z marką **Zakonnikiem**

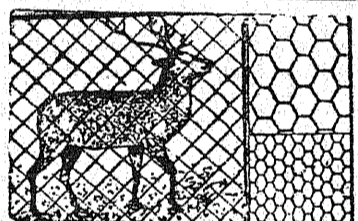
znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę
Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składkach z „ZAKONNIKIEM”



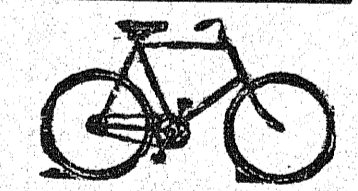
SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79



Jugiane Parkany, Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych
we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczajska 151
telef. 28-97. 5491



ROWERY
Zawadzkiego Kamińskiego
i innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można
nataniej i najdogodniej
w fabrycznym składzie
„DUROPOŁ”
Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu)
tel. 58-61.

BANK

RAZEMYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Fotografujcie się
gdzie tanio i dobrze
tylko
u „Ziędnoczonych Fotografów”
Łódź, ul. Narutowicza 13
tel. 25-00.

Cery konkurencyjne:
12 Fotografii m. biust Zł. 3-
6 Pocztovek retusz. cała fig. 5-

UWAGA:
Od p.p. znalców przyjmujemy wszelkie roboty retusz. raficzne
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENCIUM FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przedrukowana w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmujemy się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe ogłoszenia przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia w ogłoszeniach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.